

Prof. Błażej Śliwiński: Obrazki z Gdańska

Podmiejska wycieczka do Otomina

Tzw. długi weekend w tym roku jednak krótki, sytuacja ogólna nie sprzyja dalekim wypadom, warto więc choć na chwilę wybrać się do podgdańskiego Otomina. Wsi zwłaszcza w czasach nowożytnych, poprzez swoich właścicieli, silnie związanej z Gdańskiem.

Pierwsze ślady obecności człowieka w Otominie datowane są na okres tzw. wędrówki ludów, czyli na IV-VI wiek. Od IX wieku funkcjonował tu zaś gród obronny, położony na cyplu po wschodniej stronie jeziora i towarzysząca mu otwarta osada, leżąca mniej więcej w okolicach obecnej leśniczówki. Kres funkcjonowania grodu przyniosła połowa X stulecia, kiedy wojska pierwszych Piastów parły z leżącej daleko od ważnych handlowych szlaków Wielkopolski ku gospodarczo ruchliwemu Morzu Bałtyckiemu (kwitł tu zwłaszcza handel niewolnikami, a zyski z tego osiągnęte stanowiły później niebagatelną pozycję w piastowskim budżecie). Badania archeologiczne w Otominie odsłoniły nie tylko ślady po pożarze grodu, ale także i szczątki obrońców ze śladami śmierci w krwawym boju. Pomorscy przodkowie wcale nie mieli ochoty stać się piastowskimi poddanymi (buntowali się zresztą i aż do lat 20. XII wieku jak tylko mogli, to wyganiali Piastów).

W obrębie grodu odkryto m.in. pozostałości po warsztacie bursztynnika. Bursztyń w tych okolicach pozyskiwano nie z morskich wybrzeży, ale metodą kopalną, choćby z położonej w pobliżu Bursztynowej Góry (obecnie rezerwat przyrody). Ślady prymitywnego, odkrywkowego sposobu pozyskiwania tego surowca pochodzą już właśnie z X wieku. Do dziś widoczne są na Bursztynowej Górze głębokie wyrobiska po kopalniach bursztyny z XVIII-XIX wieku, a dawna

nazwa miejscowa z tych okolic Waschbanke (Płuczki, Płuczka) sugeruje także pozyskiwanie bursztynu drogą wyłukiwania.

Pierwsza pisemna wzmianka o Otominie pochodzi z krzyżackich rejestrów gospodarczych z około 1380 roku. Wieś rządziła się tzw. prawem polskim, co jednoznacznie dowodzi, że funkcjonowała już przed zajęciem tej części Pomorza przez Krzyżaków w 1308, ci bowiem takiego prawa nie nadawali. W 1420 roku Krzyżacy wystawili pierwszy w dziejach wsi przywilej określający obowiązki (m.in. wysokość płaconego czynszu) i przywileje mieszkańców (m.in. mogli pobierać z okolicznych lasów drewno do budowy i na opał). Obszar wsi liczył wówczas 7 tzw. radła (1 radło = od 12 do 18 ha), tutejszym „starostą” – a przy okazji pierwszym mieszkańcem Otomina znanym z imienia – był Sbisko Sbilud.

W połowie XVII wieku wieś Otomin stała się własnością gdańskiego kupca Nicolausa Koopmana (1600–1672). Był on ojcem Christiana i nikogo innego jak Elisabeth, żony samego astronoma Jana Heweliusza. Christian sprzedał wieś innemu gdańskiemu kupcowi, Johannowi Karlowi Schwartzwaldowi, żonatemu z Sybillą z rodziny Köhnke-Jaski, bardzo ważnej w dziejach Gdańska, bo niej bierze przecież nazwę obecna Jaśkowa Dolina. Ich synem i oczywiście właścicielem Otomina był burmistrz gdański Johann Karl (1689 – 1748). Kiedy tragicznie zmarł po upadku ze schodów w swoim domu, z ręką jego córki Anny Elisabethy Otomin przeszedł w posiadanie jej męża, także gdańskiego burmistrza Eduarda Friedricha Conradiego (1713 – 1799). Ich synem był zaś nie kto inny jak Karl Friedrich Conradi (1742 – 1798), szambelan polskiego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i fundator zakładu szkolnego, kontynuowanego i dziś przez słynną gdańską szkołę, wrzeszczańskie „Conradinum” .

Na Karlu Friedrichu wygasła rodzina Conradich, w konsekwencji Otomin i inne dobra przeszły w ręce drugiej żony burmistrza Eduarda Friedricha Conradiego, Renaty Wilhelminy (zm. 1808). Ta z kolei była córką również burmistrza gdańskiego, Daniela Gralatha (1708 – 1767), tego, który zainicjował budowę, czterorzędowej, wysadzonej lipami holenderskimi alei między Gdańskiem a Wrzeszczem (obecnie al. Zwycięstwa). Renta Wilhelmina była osobą wykształconą, w młodości wraz z księżną Anną Jabłonowską z Sapiehów współorganizowała słynną kolekcję w Siemiatyczach i opiekowała się częścią zbiorów księżnej przechowywaną w Gdańsku. Małżonków dzieliła duża różnica wieku, 77-letni burmistrz Eduard Friedrich Conradi towarzyszył przyszłej żonie w końskiej przejażdżce i tak był w nią zapatrzony, że wpadł w krzaki i jak mówiono: wpierw stracił perukę, a następnie serce.

Renata Wilhelmina testamentem zapisała Otomin i inne dobra bratu Danielowi Gralathowi (1739–1809), rektorowi i profesorowi prawa gdańskiego Gimnazjum Akademickiego. Po nim trzymał wieś kolejny z braci, burmistrz gdański Karl Friedrich (1741 –1818), następnie jego synowie Stanisław Karl (1784–1764), chrześniak króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (po którym otrzymał pierwsze imię) i Friedrich Wilhelm (12789 – 1837). Kolejnymi właścicielami byli syn i wnuk Friedricha Wilhelma: Georg Friedrich (1818 – 1853) i Max Karl Gralath (1851 – 1901). Ten ostatni, po namowach żony, Angielki Emilii Newton (zm. 1918) sprzedał Otomin i inne okoliczne majątki i na stałe przeniósł się do Florencji.

W 1901 „na chwilę” nabył wieś Max Hartmann (1862 – 1919), właściciel cegielni przy obecnej ul. Dębinki 2 w dzielnicy Aniołki (po 1975 na jej terenie wybudowano budynek Instytutu Badań Medycznych – Collegium Biomedicum oraz bibliotekę medyczną Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego) i zaraz

odsprzedał Królewsko-Pruskiej Komisji Osiedleńczej. Ta zaś majątek Otomin rozparcelowała na działki dla nowych osadników.

Za czasów Renaty Wilhelminy, w 1806 roku, Johann Adam Breysig (1766–1831) – dyrektor Królewskiej Szkoły Sztuk Pięknych w Gdańsku (z siedzibą w Złotej Bramie) – i Johann Daniel Hinckel (1772–1810) wykonali rysunek przedstawiający powrót i przeprawę przez jezioro wytwornego towarzystwa. Mezzotinę na podstawie rysunku wykonał Christian Haldenwang. Jest to pierwszy zachowany widok związany z Otominem.

Trzeba jeszcze koniecznie dodać, że Rafaelo Donatii von Galath (1916–2011), wnuk Maxa Karla, czyli ostatniego z posiadaczy Otomina z rodziny Galathów, zdecydował testamentem o przekazaniu Muzeum Narodowemu w Gdańsku kolekcji 11 rodzinnych portretów i portret króla Stanisława Augusta Poniatowskiego oraz zbiór dokumentów. Testament wypełniła w 2013 roku wdowa, Arianne von Galath, przekazując od siebie Gdańskowi także i dalsze pamiątki oraz przyznając miastu prawo pierwokupu niezwykle cennej Biblii protestanckiej z 1711 roku (tzw. Biblia Galathów, obecnie w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk).